

# Rodzi się TTIP, a MSZ chce więcej tajemnicy dyplomatycznej

12 października 2014

Trzeba utrudnić obywatelom dostęp do informacji związanych z umowami międzynarodowymi – takiego zdania jest od dawna MSZ, które konsekwentnie dąży do rozszerzenia tzw. tajemnicy dyplomatycznej. Problem był podnoszony przy ACTA i jest ciągle aktualny, gdy w planach są umowy TTIP i CETA.

Nasi Czytelnicy, którzy w roku 2012 uważnie śledzili losy umowy ACTA, z pewnością pamiętają jak to Ministerstwo Spraw Zagranicznych zapragnęło tajemnicy dyplomatycznej. Chodziło o to, aby można było obywatelom odmawiać informacji dotyczących spraw zagranicznych lub członkostwa Polski w UE.

Zmiany w tym zakresie miały być wprowadzone Ustawą o służbie zagranicznej. Pod koniec roku 2013 przedstawiono nawet projekt ustawy, który został ostro skrytykowany. Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie poddawało się jednak. Kolejny „projekt założeń o zmianie zasad funkcjonowania służby zagranicznej” pojawił się 29 maja tego roku. Dokument znajdziecie na stronie [RCL](#) oraz [TUTAJ](#).

Ministerstwo Spraw Zagranicznych bez skrępowania proponuje ograniczenie dostępu do informacji publicznej (zob. str. 12 projektu). Minister spraw zagranicznych mógłby odmówić dostępu do informacji ze względu na „ochronę interesu publicznego w odniesieniu do stosunków międzynarodowych” albo „w odniesieniu do członkostwa RP w Unii Europejskiej”.

W kontekście powstających w sekrecie umów, takich jak TTIP, jest to bardzo niepokojące, ale nawet bez tego kontekstu projekt wzbudza wiele pytań. Dlaczego akurat minister spraw zagranicznych ma decydować o tym, jaka informacja ma być

nieujawniana ze względu na interes kraju? Czy minister spraw zagranicznych zawsze będzie w stanie to ocenić? Dlaczego MSZ nie przewiduje możliwości odwołania się od decyzji ministra albo nawet skontrolowania jej przed sądem?

Należy tu dodać, że nawet w samym rządzie nie ma zgody co do tajemnicy dyplomatycznej. W toku konsultacji Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji wskazało, że wyliczenie przesłanek ograniczających dostęp powinno być sformułowane w sposób jednoznaczny w zamkniętym katalogu. MSZ właściwie nie powiedziało, jakie okoliczności mają powodować utajnienie informacji. MSZ najwyraźniej chce, aby do utajnienia wystarczyła arbitralna decyzja ministra, który przecież może podjąć decyzję z powodów czysto politycznych.

Rządowe Centrum Legislacji również zauważyło, że proponowany zakres i sposób ograniczania dostępu do informacji jest szeroki i uznaniowy, a przecież prawo do informacji publicznej wynika z Konstytucji RP. Zdaniem RCL przydałoby się wprowadzenie dodatkowych przesłanek udostępniania chronionej informacji (np. gdy jest co do tego zgoda podmiotów, których informacja dotyczy).

Wszelkie ograniczenia dostępu do informacji publicznej powinny być wprowadzone bardzo ostrożnie, na jasnych zasadach, z uwzględnieniem praw obywatela na pierwszym miejscu. MSZ ma bardziej bez troskie podejście do sprawy. Zaproponowało ograniczenia na niejasnych zasadach i w taki sposób, jakby prawo dostępu do informacji publicznej było tylko dziwacznym luksusem, który w każdej chwili można porzucić.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)